

**Sygn. akt II Ca 1434/13**

## POSTANOWIENIE

Dnia 10 marca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Kielcach Wydział II Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Monika Kośka

Sędziowie: SSO Mariusz Broda (spr.)

SSO Beata Piwko

Protokolant: protokolant sądowy Beata Wodecka

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 10 marca 2014 r. sprawy

**z wniosku** Z. G. (1)

**z udziałem** T. G.

o podział majątku wspólnego i zniesienie współwłasności

na skutek apelacji wnioskodawcy i uczestniczki

od postanowienia Sądu Rejonowego w Jędrzejowie

z dnia 17 lipca 2013 r. sygn. akt I Ns 26/11

### **postanawia:**

1. zmienić zaskarżone postanowienie w punkcie IV (czwartym) w ten sposób, że zasądzić kwotę 8011 (osiem tysięcy jedenaście) złotych, zamiast kwoty 42 627,40 złotych i oddalić wniosek Z. G. (1) w pozostałej części;
2. oddalić apelację uczestniczki w zakresie dotyczącym rozstrzygnięcia w punkcie III (trzecim) zaskarżonego postanowienia;
3. odrzucić apelację uczestniczki w pozostałym zakresie;
4. zasądzić od Z. G. (1) na rzecz T. G. kwotę 1476 (tysiąc czterysta siedemdziesiąt sześć) złotych, tytułem kosztów postępowania apelacyjnego (obejmujących część wynagrodzenia za udzieloną przez adwokata L. L. pomoc prawną z urzędu);
5. przyznać adwokatowi L. L. od Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Jędrzejowie) kwotę 2952 (dwa tysiące dziewięćset pięćdziesiąt dwa) złote, tytułem pozostałej części wynagrodzenia za udzieloną T. G. pomoc prawną z urzędu, która dotychczas nie została opłacona;
6. oddalić wniosek Z. G. (1) o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego;
7. nakazać pobrać:
  - a) od Z. G. (1) na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Kielcach) kwotę 861,29 (osiemset sześćdziesiąt jeden i 29/100) złotych,

b) od T. G. z zasądzonego na jej rzecz roszczenia kwotą 861,29 (osiemset sześćdziesiąt jeden i 29/100) złotych tytułem brakujących kosztów sądowych;

8. oddalić apelację wnioskodawcy.

**sygn. akt II Ca 1434/13**

## UZASADNIENIE

W postępowaniu przed Sądem Rejonowym w Jędrzejowie wnioskodawca Z. G. (1) domagał się podziału majątku wspólnego jego oraz uczestniczki T. G., a także zniesienia przypadającej im w częściach równych (po 1/2) współwłasności (nabytej przed ślubem) nieruchomości położonej w miejscowości P., stanowiącej działkę o nr ew. (...) , zabudowanej domem mieszkalnym. Wskazał , że w skład majątku wspólnego wchodzi udział 1/2 w prawie własności samochodu marki O. (...) (wraz z synem uczestniczki) oraz wyposażenie domu (opisane we wniosku). Wniósł także o rozliczenie nakładów poczynionych z majątku osobistego na tą nieruchomość, w postaci budowy domu „w stanie surowym” , na co miał przeznaczyć 40 000 zł , uzyskane w drodze darowizny od swoich rodziców. W związku z tym domagał się zasądzenia kwoty 108 632 zł , z tytułu równowartości tych nakładów.

Uczestniczka T. G. co do zasady zaakceptowała żądanie wniosku, przy czym domagała się przyznania jej , a nie wnioskodawcy prawa własności w/w nieruchomości , ze splatą na jego rzecz. Zaprzeczyła , aby wnioskodawca poniósł ze swojego majątku osobistego nakład na nieruchomość w wymiarze na jaki wskazał. Twierdziła , że dom był budowany wspólnymi siłami , z pomocą rodziny obu stron. Ponadto domagała się „rozliczenia w ramach podziału majątku wspólnego” kwoty 3150 , jaką wpłacała na rzecz byłego męża w ramach „ubezpieczenia na życie” (w czasie trwania małżeństwa. Wniosła również o rozliczenie kwoty 100 000 zł , która to suma według uczestniczki stanowiła równowartość kwoty zarobionej przez wnioskodawcę w Wielkiej Brytanii i zdeponowanej w jednym z tamtejszych banków, a następnie rozdysponowanej przez wnioskodawcę.

Postanowieniem z dnia 17.07.2013r. Sąd Rejonowy w Jędrzejowie:

- w pkt. I zniósł współwłasność nieruchomości położonej w P., stanowiącej działkę o nr ew. (...) , o powierzchni 0.85 ha , mającej urządzoną księgę wieczystą (...) i prawo własności do niej przyznał T. G.,

- w pkt II dokonał podziału majątku wspólnego wnioskodawcy oraz uczestniczki i przyznał Z. G. (1) udział w prawie własności samochodu marki O. (...) o nr rej. (...),

- w pkt III zasądził od T. G. na rzecz Z. G. (1) kwotę 72 227,40 zł – z tytułu „splaty” , płatną jednorazowo w terminie 1 roku i 6 miesięcy od daty uprawomocnienia się postanowienia , z ustawowymi odsetkami na wypadek opóźnienia w płatności,

- w pkt. IV zasądził od T. G. na rzecz Z. G. (1) kwotę 42 627,4 zł – tytułem nakładów , płatną w terminie 1 roku i 6 miesięcy od uprawomocnienia się orzeczenia z ustawowymi odsetkami na wypadek opóźnienia w płatności,

- w pkt. V zasądził od T. G. na rzecz Z. G. (1) kwotę 500 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania ,

- ponadto orzekł o kosztach sądowych oraz przyznał adwokatom wynagrodzenie za udzieloną uczestniczkę pomoc prawną z urzędu.

W uzasadnieniu przytoczył poczynione ustalenia , co do będących podstawą zaskarżonego postanowienia , okoliczności faktycznych. W szczególności wskazał , że : w/w nieruchomość , jako nabyta przez Z. G. (1) i T. G. jeszcze przed ślubem (zwanym w styczniu 1998r.), stanowiła ich współwłasność w częściach równych; Z. G. (1) otrzymał przed ślubem od swoich rodziców 40 000 zł , które zostały przeznaczone na część materiałów i prac składających się na budowę domu na zakupionej działce; wartość tych nakładów według cen aktualnych to kwota 95 000 zł; T. G. także

poniosła nakład na budowę tego domu w postaci darowanego przez jej rodziców drewna o wartości aktualnej 6769 zł oraz 1000 zł, która to suma po waloryzacji aktualnie stanowi równowartość 2976,2 zł ; wartość wzniesionego przez nich domu (według stanu na datę ustania wspólności majątkowej małżeńskiej – przez rozwód) to kwota 251 700 zł; w trakcie trwania małżeństwa oboje nabyli udział 1/2 w prawie własności w/w samochodu wraz z synem uczestniczki M. G. (1). Sąd Rejonowy za udowodniony (na podstawie zeznań świadków Z. G. (2) i M. G. (2)) uznał fakt uzyskania przez Z. G. (1) od swoich rodziców darowizny w kwocie 40 000 zł, a zatem pieniądze te trafiły do jego majątku osobistego, które przeznaczył na zakup przysługującego mu udziału w działce gruntu oraz budowę posadowionego na niej domu w „stanie surowym zamkniętym”. Sąd I instancji z jednej strony podkreślił, że „problematycznym” pozostało ustalenie zakresu prac wykonanych z pieniędzy darowanych od rodziców wnioskodawcy , a z drugiej przyjął , że ich wartość wyliczona przez biegłą w złożonej opinii wynosi 108 632 zł. Uwzględniając aktualną wartość niespornych nakładów na nieruchomości (budowę domu) z majątku osobistego uczestniczki w łącznej kwocie 2976,2 zł, Sąd Rejonowy doszedł do wniosku, że wnioskodawcy z tytułu poczynionych na nieruchomości nakładów należna jest kwota 95 000 zł, a jeżeli od wartości całej zabudowanej nieruchomości (251 700 zł) odjąć wartość nakładów wnioskodawcy (95 000 zł) oraz uczestniczki (9745,20 zł) , to do rozliczenia pomiędzy wnioskodawcą i uczestniczką pozostaje kwota 146 954,8 zł. Skoro nieruchomość została przyznana na własność uczestniczce, to zdaniem Sądu Rejonowego należna wnioskodawcy spłata wynosi z tego tytułu 73 477,4 zł. Przy czym kwota ta została dodatkowo pomniejszona o 1250 zł , tj. połowę wartości udziału we współwłasności w/w samochodu , który to udział został przyznany wnioskodawcy. Jeśli idzie o rozstrzygnięcie w przedmiocie poczynionych przez wnioskodawcę nakładów, to Sąd Rejonowy wyjaśnił , że należna mu z tego tytułu kwota to 85 254,80 zł (różnica pomiędzy nakładami poniesionymi przez wnioskodawcę – 95 000 zł , a tymi poniesionymi przez uczestniczkę – 9754,80 zł) , a nie jak omyłkowo zostało to zasądzone w zaskarżonym postanowieniu (42 627,4 zł). Wobec ustalonej podstawy faktycznej , uwzględniając przytoczone w uzasadnieniu podstawy prawne , Sąd Rejonowy dokonał zniesienia współwłasności w/w nieruchomości , podziału majątku wspólnego , zasądził część żądanej przez wnioskodawcę równowartości nakładów. Dodatkowo wyjaśnił, że wydatki poniesione na ubezpieczenie Z. G. (1) nie sposób było zaliczyć jako nakład.

Postanowienie częściowo zaskarżyli oboje zainteresowani.

Wnioskodawca skierował apelację do pkt. IV postanowienia , w zakresie , w którym Sąd Rejonowy oddalił żądanie zasądzenia części dochodzonej przez niego równowartości nakładów. Zarzucił sprzeczność istotnych ustaleń z treścią zebranego materiału, polegającą na przyjęciu , że T. G. winna zapłacić Z. G. (1) kwotę 42 627,4 zł , zamiast kwoty 95 000 zł. W związku z tym wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia w pkt. IV poprzez zasądzenie od T. G. na rzecz Z. G. (1) kwoty 95 000 zł zamiast kwoty 42 627,4 zł.

Uczestniczka zaskarżyła postanowienie w całości. Zarzuciła:

- bezzasadne przyjęcie, że cała nieruchomość ma wartość 251 700 zł , w sytuacji kiedy potencjalni zainteresowani jej nabyciem oferowali jej cenę nie wyższą niż 200 000 zł,
- sprzeczność ustalenia faktu darowizny dla wnioskodawcy od jego rodziców kwoty 40 000 , a następnie przeznaczenia takiej kwoty na budowę domu , z treścią zebranego materiału dowodowego, bo gdyby taka darowizna była , to by o niej wiedziała, a teściowie nie byli na tyle zamożni , by sprostać takiemu wydatkowi, poza tym matka wnioskodawcy w swoich zeznaniach nie była wiarygodna,
- brak podstaw do ustalenia wartości nakładów na dom „do stanu surowego” , bo wnioskodawca nie przedłożył faktur na kwotę 40 000 zł,
- bezzasadność nierozliczenia wpłat jakich dokonywała na rzecz męża w „ (...) na życie” , skoro czyniła to z alimentów na rzecz dzieci,
- nieuzasadnione odmówienie wiarygodności twierdzeń uczestniczki co do zgromadzonych przez wnioskodawcę oszczędności z tytułu pracy w Anglii i zdeponowanie ich w bankach angielskich, czego sprawdzenia Sąd odmówił

Wobec powyższego uczestniczka wniosła o:

- zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez ustalenie , że nieruchomości gruntowa i poczyniony na niej nakład w postaci domu, stanowi współwłasność wnioskodawcy i uczestniczki w częściach równych (z wyeliminowaniem rzekomego nakładu wnioskodawcy) , a nadto pomniejszenie spłaty uczestniczki na rzecz wnioskodawcy o kwotę 50 000 zł (1/2 ze 100 000 zł) oraz połowę wartości kwoty wpłaconej przez uczestniczkę do „(...) na rzecz wnioskodawcy;
- ewentualnie o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania;
- przyznanie wynagrodzenia za udzieloną przez adwokata L. L. wynagrodzenia za udzieloną pomoc prawną z urzędu.

### **Sąd Okręgowy, zważył co następuje:**

Apelacja wnioskodawcy (dotycząca negatywnego rozstrzygnięcia w przedmiocie równowartości nakładów na budowę domu) nie znajduje podstaw i jako taka podlegała oddaleniu. Natomiast apelacja uczestniczki w granicach dotyczących rozstrzygnięcia przedmiotowo tożsamego, ale w części uwzględniającej żądanie , była w istotnej części zasadna.

Trafny pozostaje zarzut sformułowany w apelacji uczestniczki co do nieprawidłowego ustalenia nakładów z majątku osobistego wnioskodawcy na nieruchomość będącą współwłasnością wnioskodawcy i uczestniczki , w takim zakresie rzeczowym (a w konsekwencji i wartościowym), w jakim przyjął to Sąd Rejonowy , tj. w postaci budowy domu „w stanie surowym”. Tym samym nie było podstaw do przyjęcia zasadności żądania zasądzenia z tytułu rozliczenia nakładów takiej kwoty, jakiej oczekiwał wnioskodawca, domagając się zmiany zaskarżonego orzeczenia w tym zakresie. Wbrew stanowisku wyrażonemu w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia zaoferowany przez wnioskodawcę materiał „procesowy” , a więc nie tylko dowody , ale przede wszystkim same twierdzenia (które dopiero mogły podlegać weryfikacji w postępowaniu dowodowym) , nie stanowiły wystarczającej ku temu podstawy. Innymi słowy rację ma skarżąca, o ile formuje zarzut sprowadzający się do naruszenia przez Sąd I instancji reguły oceny dowodów opisanej w treści art. 233 § 1 kpc. Ta, rzeczywiście nie była wszechstronna, nie uwzględniała analizy całości materiału, a wyprowadzone przez Sąd I instancji wnioski nie wytrzymują krytyki z obiektywnego punktu widzenia i zasad doświadczenia życiowego. Tej treści konkluzja nie budzi wątpliwości jeżeli przeanalizować już tylko same twierdzenia wnioskodawcy w zestawieniu z oferowanymi przez niego dowodami, tak co do okoliczności ilustrujących fakt przekazania mu środków pieniężnych przez matkę , ich wysokość , w powiązaniu z tym jak opisywał zakres sfinansowanej w ten sposób budowy domu za pochodzące z tego źródła środki pieniężne i co na ten temat mieli do powiedzenia świadkowie. Innymi słowy wiarygodność twierdzeń wnioskodawcy co do rozmiarów owej „spłaty” jaką miał otrzymać z majątku doznawała weryfikacji już przez pryzmat jego twierdzeń , co do zakresu sfinansowanej z tego tytułu budowy. Przede wszystkim zauważyć należy , że twierdzenia o samej „spłacie” (niespornie przed ślubem) miały dość ogólnikowy charakter , bo wnioskodawca nie nakreślił w sposób skonkretyzowany postaci tego ekwiwalentnego odpowiednika , z tytułu którego tą „spłatę” miał uzyskać. Treść oferowanych przez niego dowodów z zeznań świadków także nic do tego nie wносиła. Poza tym początkowo twierdził , że spłatę tą otrzymał , kiedy jeszcze nawet nie planował ślubu z uczestniczką (k.2) , a innym razem , że otrzymał ją wówczas , kiedy „związał się uczestniczką” (k.63) , a więc z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego był to czas , kiedy zapewne planowali już wspólną przyszłość. Wnioskodawca twierdził , że całość pieniędzy , tj. 40 000 zł otrzymał od matki (Z. G. (2)). Z kolei ta słuchana w charakterze świadka (k.71) , początkowo tak zeznawała , dodając , że miała takie pieniądze, by ostatecznie wyjaśnić, że 10 000 zł na ten cel pożyczyla od drugiego syna – M.. Natomiast z zeznań świadka M. G. (2) wynika, że on sam dał bratu 10 000 zł , a mama miała mu te pieniądze później oddać. To pokazuje dość istotne rozbieżności pomiędzy twierdzeniami samego wnioskodawcy , a zeznaniami świadków oraz różnice pomiędzy tym jak przedstawiali okoliczności przekazania pieniędzy ci ostatni. To pierwszy argument istotnie ograniczający wiarygodność słuchanego także w charakterze strony wnioskodawcy jak i w/w świadków , co do tej okoliczności. Nie bez znaczenia dla oceny tej wiarygodności jest to, na co wskazuje uczestniczka, a mianowicie na brak po stronie rodziców wnioskodawcy na tyle dostatecznych możliwości zarobkowych , by taką kwotą oszczędności mogli realnie dysponować. Wielkość gospodarstwa rolnego , jego profil , co niespornie wynika także z zeznań świadka

Z. G. (2) , w ocenie Sądu Okręgowego stwarzała dość ograniczone możliwości na wygenerowanie dochodu , który pozwalałby poczynić takie oszczędności. Z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego , a także biorąc pod uwagę wiedzę z innych spraw tego rodzaju, dostawy tytoniu do jego profesjonalnego odbiorcy (na które , jako źródło dochodu powoływała się matka wnioskodawcy) , stanowiły wystarczającą podstawę domniemania faktycznego, że na dostawcy rzeczywiście spoczywał obowiązek posiadania rachunku bankowego, na które odbiorca przelewał zapłatę z tego tytułu. Taka praktyka w obrocie kształtowała się nie tylko w branży tytoniowej , ale np. w skupie buraków cukrowych przez „cukrownie”. Jeżeli zatem było by tak, jak twierdził świadek Z. G. (2) , że posiadała dochody z uprawy tytoniu, to z dużym stopniem prawdopodobieństwa musiałyby być , przynajmniej w pewnym okresie zdeponowane na rachunku bankowym, a to nie zostało wykazane, co jedynie wzmacnia przekonanie o tym, że rodzice wnioskodawcy realnie nie dysponowali taką kwotą pieniędzy na jaką próbował wskazywać wnioskodawca. Wreszcie, ostateczna weryfikacja twierdzenia o przekazanych mu środkach pieniężnych jeszcze przed ślubem, nie mogła nastąpić w oderwaniu od tego, co i w jaki sposób wnioskodawca przedstawiał mówiąc o poczynionych za te pieniądze nakładach na zakupioną pod budowę domu działkę gruntu. Chodziło o swego rodzaju finansowo – rzeczowe zestawienie , a dodatkowo istniejące w określonym czasie. Początkowo i praktycznie do wydania pierwszej opinii przez biegłą (ds. szacowania wartości nieruchomości) ,wnioskodawca poprzestał na bardzo ogólnikowym stwierdzeniu , że z tych 40 000 zł wydał 5000 zł na kupno działki, a za pozostałą sumę wybudował „dom stanie surowym” i to jest jego nakład. Już po wydaniu opinii , którą niewątpliwie wnioskodawca potraktował dopiero jako materiał do dalszych twierdzeń (bo biegła szacując „nakłady” niewątpliwie „zastąpiła” tu Sąd orzekający, o ile rozwinęła i zidentyfikowała owe nakłady nie tylko w postaci prac, ale i materiałów, o czym wcześniej w postępowaniu mowy nie było), słuchany w charakterze strony próbował nakreślić granice owej inwestycji , przesuując ją coraz dalej , tj. dodając coraz to nowe prace (k. 202 v). Przy czym na tym etapie, zapomniał jak uzasadniał pierwotnie pokrycie tych ogólnikowo określonych wydatków , kiedy mówił, że na budowę domu w stanie surowym wydał 35 000 zł. Natomiast słuchany w charakterze wnioskodawcy , z jednej strony tak twierdził o tych nakładach , że z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego (już tylko przeciętna, a nie specjalistyczna wiedza o rzeczywistości), nie sposób przyjąć, by te ostanie (np. zamontowanie drzwi wewnętrznych , czy wykonanie instalacji elektrycznej) mogły wpisywać się w pojęcie „stanu surowego” domu, a na dodatek wyjaśniał , że to wszystko uczynił za 40 000 zł , a nie jak przedstawiał to pierwotnie - za 35 000 zł. Wnioskodawca dopiero na pewnym etapie postępowania, próbując skorzystać z efektów opinii biegłej , przede wszystkim w zakresie zaaprobowanej przez siebie wartości oszacowanych przez nią nakładów , starał się do tego dostosować w zakresie „rzecowego” ich uzasadnienia , o czym wcześniej mowy nie było. Przy czym nawiązując do tego , co w tym zakresie miało wynikać z opinii, wnioskodawca nie uwzględnił jednej zasadniczej rzeczy. Mianowicie biegła szacując koszty budowy brała również pod uwagę wartość prac, a te, jak niespornie wynika z relacji wnioskodawcy , uczestniczki , jak i zeznań świadków , były wykonywane nieodpłatnie przez członków rodzin obu stron , także przez samego wnioskodawcę – dla obojga (i jako nakład co do zasady traktowane być nie mogły, nawet wnioskodawca w ten sposób ich nie interpretował). Zatem patrząc z tego punktu widzenia, nie do zaakceptowania pozostawała teza , którą wnioskodawca próbował konstruować na bazie wydanej opinii , że wyliczona przez biegłą wartość nakładów , uwzględnia te nakłady, które miał ponieść za pieniądze uzyskane od rodziców. Niezależnie od tego , w relacjach wnioskodawcy brak rzeczowo - logicznego powiązania pomiędzy wydatkami , a konkretnymi etapami budowy domu, choćby w zakresie zakupu samych materiałów (jeżeli robocizna miała być wykonywana nieodpłatnie). Nie ma skonkretyzowanych twierdzeń, więc trudno mówić o jakichkolwiek dowodach w tym zakresie (tylko ubocznie zwraca uwagę wypowiedź świadka M. G. (2), który mówi , że nie wie, czy brat przeznaczył otrzymane pieniądze na budowę domu), bo przypomnieć należy , że dopiero te ostanie służą weryfikacji tych pierwszych , a nie są źródłem pozyskania wiedzy o faktach, które nie zostały jeszcze wyeksponowane. Tego rodzaju spostrzeżenie na tle prezentowanej przez wnioskodawcę (na którym spoczywał w tym zakresie ciężar dowodu) inicjatywy, doznaje jednego wyjątku. Mianowicie analizowany materiał procesowy pozwalał jednak na ustalenie, że w pewnym zakresie wnioskodawca jednak poniósł nakład na budowę domu ze środków uzyskanych od rodziców. Do takiego wniosku prowadzi to , o czym była już mowa , a mianowicie powiązanie rzeczowo - finansowe w połączeniu z jednoczesną oceną ówczesnej zdolności wnioskodawcy i uczestniczki do sfinansowania zakupu konkretnych materiałów budowlanych , a także realnych możliwości majątkowych rodziców wnioskodawcy (pod kątem możliwości finansowego jego „wsparcia”). Tym samym ,to że wnioskodawca nie wykazał , że otrzymał od rodziców środki pieniężne w takiej wysokości jak twierdził, nie oznacza, że nie uzyskał ich przynajmniej w pewnej

części i nie przeznaczył ich na budowę domu na działce będącej współwłasnością obojga. Za taką tezę przemawia kilka argumentów. Przede wszystkim należy zacząć od okoliczności (w świetle relacji wnioskodawcy i uczestniczki) niespornej. Mianowicie oboje zgodnie twierdzili, że jeszcze przed ślubem jesienią 1997 r. były kupione pustaki na cały dom. Wnioskodawca dodał, że również nabyli w tym okresie drut zbrojeniowy na wszystkie stropy (k.202v), natomiast uczestniczka przyznała zakup drutu, ale dodała, że było to już na wiosnę, czy po ślubie, który miał miejsce w styczniu (k.203v). Mimo tak nakreślonej różnicy czasowej, co do której ostatecznego wyjaśnienia (weryfikacji) brak było podstaw, należy stwierdzić, że czynności te zostały podjęte w zbliżonym do siebie czasie, miały skonkretyzowany i obiektywnie celowy z punktu widzenia budowy domu wymiar, były na pewno kosztowne (co potwierdza także opinia biegłej), a zatem wymagały znacznego przygotowania finansowego. Biorąc pod uwagę to, że strony jednak czyniły przygotowania do ślubu, uczestniczka nie pracowała (miała na utrzymaniu syna), możliwości zarobkowe wnioskodawcy (jak sam twierdził) kształtowały się na poziomie ok. 1200 zł miesięcznie, zakupy materiałów rodziły praktycznie jednorazowy wydatek, to jednak musiały mieć jakieś źródło pokrycia. W ocenie Sądu Okręgowego, obiektywnie rzecz ujmując, znajduje to wytłumaczenie w pozyskanych przez wnioskodawcę środkach pieniężnych na ten cel, od swoich rodziców, ale tylko w takim zakresie w jakim stanowiły one ekwiwalent tych wydatków. Innymi słowy, ta skonkretyzowana ich postać, w kontekście tych wszystkich wymienionych już uwarunkowań, jednocześnie pozwoliła ostatecznie zweryfikować wiarygodność twierdzeń wnioskodawcy co do wysokości uzyskanych od rodziców przed ślubem środków pieniężnych. Zdaniem Sądu Okręgowego wiarygodność tej tezy nie budzi również wątpliwości z punktu widzenia realnych możliwości rodziców wnioskodawcy w zakresie oszczędności jakie byli w stanie poczynić, zważywszy na eksponowane możliwości zarobkowe. Poza tym brak było jakichkolwiek podstaw do ustalenia, że wnioskodawca otrzymał wyższe środki pieniężne, za które mógłby dokonać nakładów w większym, tj. takim jak ogólnikowo (bez specyfikacji rzeczowej) próbował twierdzić. Reasumując, wbrew stanowisku Sądu I instancji, wnioskodawca w pozostałym zakresie tego nie wykazał. Stąd rację ma uczestniczka, czyniąc na tym tle – skutecznie – zarzut apelacji.

Wobec tak zmodyfikowanych (w konsekwencji uwzględnienia zarzutu apelacji uczestniczki) ustaleń, co do źródła i rozmiarów dokonanych przez wnioskodawcę nakładów na będącą współwłasnością jego i uczestniczki nieruchomości, Sąd Okręgowy przeprowadził z urzędu dowód z opinii uzupełniającej biegłej J. J., na okoliczność oszacowania ich wartości według stanu z daty ustania wspólności majątkowej małżeńskiej, a według cen aktualnych. Na tej podstawie ustalił, że łączna wartość nakładów z tytułu pustaków i drutu zbrojeniowego, tj. materiałów zużytych na budowę domu, wynosi 8011 zł (3317 zł – pustaki; 4694 zł – drut). Opinii tej Sąd Okręgowy dał wiarę, w braku jakichkolwiek ku temu przeszkód, w szczególności zasługiwała ona na taką ocenę z punktu widzenia wszystkich istotnych kryteriów jaki winna spełniać na potrzeby postępowania sądowego, tj. zupełności (zawiera odpowiedzi na wszystkie postawione zagadnienia), rzetelności (uwzględnia całość zebranego materiału oraz niezbędną wiedzę i doświadczenie zawodowe biegłej), logiczności (wyprowadzone wnioski nie budzą wątpliwości z punktu widzenia zasad poprawnego rozumowania), czytelności (opinia jest zrozumiała).

Jeżeli wnioskodawca przed ślubem otrzymał od rodziców środki pieniężne w ilości jaka pozwoliła dokonać mu zakupu materiałów budowlanych, które następnie zostały wbudowane w dom stanowiący już nakład na nieruchomość stanowiącą współwłasność obojga, to tym samym te nakłady na skutek surogacji (art. 31 par. 1 kr i o; 1rt. 33 pkt. 10 kr i o), stanowiły jego majątek osobisty (natomiast to wszystko, co w pozostałym zakresie złożyło się na budowę domu, stanowiło już nakład z majątku wspólnego obojga małżonków na ich współwłasność w częściach ułamkowych). Skoro ich aktualna wartość to kwota 8011 zł, to w takim wymiarze wnioskodawca był uprawniony, by żądać zasądzenia ich równowartości, a dalej idące żądanie w tym zakresie było nieuzasadnione. W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy, w uwzględnieniu apelacji uczestniczki, na podstawie art. 386 § 1 kpc zmienił zaskarżone orzeczenie w punkcie IV w ten sposób, że zasądził kwotę 8011 zł zamiast kwoty 42 627,4 zł oraz oddalił żądanie wnioskodawcy zasądzenia na jego rzecz równowartości nakładów w pozostałym zakresie (pkt. 1 sentencji). Z tych względów, apelacja wnioskodawcy, na podstawie art. 385 kpc podlegała oddaleniu (pkt. 8 sentencji).

Nie zasługiwała na uwzględnienie apelacja uczestniczki w części dotyczącej rozstrzygnięcia w pkt. III zaskarżonego w postanowienia, w zakresie w obejmującym wysokość zasądzonej od niej „splaty” (w istocie dopłaty, a to wobec

rozstrzygnięcia w pkt. II) oraz terminu jej płatności. Zarzuty apelacji, które w ocenie skarżącej uzasadniają tezę o wadliwości tego orzeczenia i potrzebę jego zmiany poprzez obniżenie wysokości „spłaty”, są bezpodstawne. Przede wszystkim zauważyć trzeba, że już ta zasądzona przez Sąd Rejonowy kwota (72 227,40 zł) jest znacznie niższa od tej, która wynikałaby z jej wyliczenia przy uwzględnieniu wartości całej zabudowanej nieruchomości (przy jej pomniejszeniu o wartość tych wyżej ostatecznie ustalonych nakładów poczynionych na nią przez wnioskodawcę z jego majątku osobistego – 8011 zł, jak i tego rodzaju nakładów niespornie poczynionych przez uczestniczkę, a ustalonych w sposób nie kwestionowany, przez Sąd Rejonowy – 9745,20 zł) oraz wielkości przysługujących obojgu udziałów w prawie własności tej nieruchomości (po 1/2). Taka teza znajduje pełne potwierdzenie, jeżeli za podstawę wziąć zarówno wartość całej zabudowanej nieruchomości wynikającą z opinii biegłej sądowej wydanej jeszcze w toku postępowania przed Sądem I instancji (251 700 zł), jak i wartość wskazaną w opinii „aktualizacyjnej” wydanej już na potrzeby postępowania apelacyjnego - wobec upływu 1 roku od daty wydania poprzedniej opinii (255 730 zł), a następnie pomniejszając ją, ale tylko o wartość tych wyżej wskazanych przez Sąd Okręgowy nakładów. W kontekście wyników aktualizacji oszacowania wartości nieruchomości, tylko ubocznie warto zauważyć, że stawiany przez uczestniczkę w apelacji zarzut przyjęcia przez Sąd Rejonowy zawyżonej wartości nieruchomości (którą de facto w postępowaniu przed Sądem I instancji aprobowala – k.149), nie znalazł potwierdzenia także w opinii „aktualizacyjnej”. Pomimo takiej, a nie innej wysokości zasądzonej przez Sąd Rejonowy „spłaty”, która w kontekście tych wyżej wskazanych podstaw obligowała do ustalenia jej w większym wymiarze, to Sąd Okręgowy w postępowaniu apelacyjnym nie mógł orzec reformatoryjnie – na rzecz wnioskodawcy. Przeszkodę stanowił zakaz reformationis in peius (art. 384 kpc), bo byłoby to orzeczenie na niekorzyść uczestniczki, w sytuacji kiedy wnioskodawca nie wniósł apelacji od rozstrzygnięcia w tej części. Podkreślić trzeba i to, że ów zakaz wprawdzie doznaje pewnych ograniczeń w postępowaniu nieprocesowym, także w sprawach o zniesienie współwłasności, ale już nie co do wysokości i terminów spłat (p. wyrok z dnia 7.04.2004r., IV CK 215/03, Lexis Nexis nr 1632248). Zgłoszony przez uczestniczkę w apelacji wniosek o dodatkowe wydłużenie terminu spłaty, także nie miał podstaw (nawet sama apelacja nie zawierała co do tego żadnego skonkretyzowanego uzasadnienia, poza stwierdzeniem, że termin półtoraroczny jest zbyt krótki). W ocenie Sądu Okręgowego rozstrzygnięcie Sądu I instancji w tym zakresie jest prawidłowe. Przypomnieć jedynie należy, że stosownie do treści art. 320 kpc wyznaczenie przez sąd terminu do spełnienia świadczenia, jest wyjątkiem od reguły, który istnieje tylko w szczególnie uzasadnionych wypadkach. Sąd Rejonowy prawidłowo zidentyfikował okoliczności, które po pierwsze pozwoliły przyjąć taki stan, a po drugie wyznaczyć termin spełnienia świadczenia w sposób adekwatny do możliwości płatniczych uczestniczki, dyktowanych także realiami panującymi na rynku nieruchomości.

Apelacja uczestniczki w zakresie w jakim oparta była na zarzucie nieustalenia przez Sąd I instancji posiadanych przez wnioskodawcę oszczędności, z tytułu uzyskiwanych w Wielkiej Brytanii zarobków, podlegała odrzuceniu, jako że została zgłoszona do nieistniejącego orzeczenia. Istota zagadnienia tkwi bowiem w tym, jakiej treści żądanie uczestniczka w ogóle zgłosiła. Mianowicie domagała się „rozliczenia” kwoty 100 000 zł, jaką według niej wnioskodawca zdołał zgromadzić w jednym z angielskich banków, którą następnie „podjął i przejął do własnej dyspozycji” (k.149). Skoro tak, to nie ulega wątpliwości, że uczestniczka nie eksponowała skonkretyzowanego, a przede wszystkim istniejącego w dacie dokonywania podziału majątku jego składnika, a jedynie zgłosiła żądanie „rozliczenia” z tego tytułu, przyjmując, że te środki finansowe, które wcześniej wchodziły w skład majątku wspólnego, zostały rozdysponowane na własne potrzeby przez wnioskodawcę. W takiej sytuacji, chcąc otworzyć drogę do dochodzenia roszczenia z tego tytułu (abstrahując od kolejnego etapu, tj. wykazania jego zasadności), przede wszystkim winna była zgłosić żądanie zasądzenia od wnioskodawcy na swoją rzecz skonkretyzowanej kwoty pieniędzy, bo byłoby to nic innego jak dochodzenie jednego z roszczeń z tytułu posiadania przedmiotu wchodzącego w skład majątku wspólnego (stosownie do art. 686 kpc w zw.z art. 567§ 3 kpc), który już z założonej przez uczestniczkę tezy nie istniał w dacie dokonywania podziału (p.m.in. odpowiednio - uchwała SN z dnia 29.09.1969r., IIICZP 48/69, Lex nr 981; Komentarz do art. 686 kodeksu postępowania cywilnego T. Żywnowskiego – Lex 2013). Takie żądanie nie zostało zgłoszone. Stąd Sąd Rejonowy nie orzekł o nim negatywnie, pomimo, że w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia wskazał na przyczyny „nierozliczenia” tej kwoty. Reasumując, brak postanowienia o oddaleniu żądania z tego tytułu, oznacza brak przedmiotu zaskarżenia i z tych względów, apelacja uczestniczki jako niedopuszczalna (od nieistniejącego orzeczenia), w tej części na podstawie art. 370 kpc podlegała odrzuceniu (p. m.in. postanowienie SN

z 14.12.2011r., I CSK 138/11, Lex nr 1102653). Skoro tego nie uczyniła, to w konsekwencji tego nie orzekł o tym (także w sposób oddalający żądanie) i Sąd Rejonowy, bo rozważania zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia oczywiście tego nie zastępują. To z tych przyczyn apelację uczestniczki w analizowanym zakresie należało uznać jako skierowaną do nieistniejącego orzeczenia, a wobec tego w tej części podlegała ona odrzuceniu na podstawie art. 370 kpc (pkt. 3 sentencji).

Analogiczny wniosek dotyczy i tej części apelacji uczestniczki, która oparta była na zarzucie nierozliczenia nakładów z majątku wspólnego na pokrycie kosztów z tytułu składek na przysługujące wnioskodawcy ubezpieczenie (...)To służące mu prawo obligacyjne, jako mające charakter niezbywalny mogące służyć tylko jednej osobie, należało zakwalifikować jako jego majątek osobisty (art. 33 pkt. 4,5 kr i o). Skoro tak, to uczestniczka winna była zgłosić żądanie zasądzenia na swoją rzecz skonkretyzowanej kwoty. Nie uczyniła tego. Sąd Rejonowy o tym żądaniu nie orzekł. Zatem apelacja na podstawie art. 370 kpc, jako wywiedziona od nieistniejącego orzeczenia, w tej części także podlegała odrzuceniu (pkt. 3 sentencji).

Rozstrzygnięcie w pkt. 4 i 5, po pierwsze uwzględnia prawidłowo ustaloną wartość przedmiotu zaskarżenia w apelacji uczestniczki, a więc nie kwotę w tej apelacji wskazaną (czyli w zasadzie wartość całej nieruchomości będącej przedmiotem podziału), a wartość jej interesu prawnego w zaskarżeniu. Jest to kwota 132 628 zł (42 627,4 zł + 40 000 zł + 50 000 zł). Skoro uczestniczka wygrała apelację, w około 1/3, to należna jest jej analogiczna część kosztów postępowania z tytułu udzielonej jej przez adwokata pomocy prawnej z urzędu, która dotychczas nie została opłacona. Z tych względów Sąd Okręgowy na podstawie art. 520 § 2 kpc; § 6 pkt. 6 Rozp. Min. Spr. z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat ... Dz.U z 2013r. poz. 461) orzekł jak w pkt. 4 sentencji (1/3 z kwoty 4428 zł). W pozostałym zakresie o kosztach udzielonej pomocy prawnej z urzędu Sąd Okręgowy, na podstawie § 6 pkt. 6 oraz § 2 pkt. 3, § 19, § 21 w/ w Rozporządzenia, orzekł jak w pkt. 5 sentencji.

Sąd Okręgowy oddalił żądanie wnioskodawcy zasądzenia na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, albowiem jego apelacja została w całości oddalona (pkt. 6 sentencji). Tym samym winien ponieść koszty już wyłożone z tytułu jej wywiedzenia (art. 520 § 2 kpc).

Z kolei kosztami sądowymi, z tytułu wydatków na pokrycie kosztów opinii w postępowaniu apelacyjnym (łącznie 1722,59 zł), Sąd Okręgowy obciążył wnioskodawcę i uczestniczkę w równych częściach, gdyż interesy ich były sprzeczne, ale przeprowadzenie tego dowodu, stanowiło czynność, która przyczyniła się do wyjaśnienia stanowisk obu stron, z przełożeniem na wynik postępowania apelacyjnego, jeśli idzie o rozpoznanie żądania zasądzenia równowartości nakładów na budowę domu. Z tych względów Sąd Okręgowy, na podstawie art. 113 ust. 1 i 2 pkt. 1 ustawy z dnia 28.07.2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych – Dz.U. z 2010r. nr 90, poz. 594 z p.zm.), przy odpowiednim zastosowaniu art. 520 § 2 kpc, orzekł jak w pkt. 7 sentencji.